

PRZEWODNIK GOSPODARCZY DLA WYBORCÓW ORAZ KANDYDATÓW NA PREZYDENTA

Aleksander Łaszek
Rafał Trzeciakowski
Marcin Zieliński



SPIS TREŚCI

1. STRESZCZENIE – NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE

2. POLSKA GOSPODARKA W LICZBACH – PODSTAWOWE DANE

3. PRZEWODNIK SZCZEGÓŁOWY

| | | |
|-----|--|----|
| 3.1 | Polska gospodarka po 1989 roku | 8 |
| 3.2 | Kluczowe znaczenie prywatnej przedsiębiorczości i wolnego rynku..... | 10 |
| 3.3 | Źródła wzrostu gospodarczego po 2015 roku | 12 |
| 3.4 | Nacjonalizacje – więcej władzy w ręce polityków i urzędników..... | 13 |
| 3.5 | Wolność gospodarcza | 15 |
| 3.6 | Finanse publiczne..... | 17 |
| 3.7 | Polityka gospodarcza PiS – mity a fakty | 19 |
| 3.8 | Plan Morawieckiego..... | 25 |
| 3.9 | Struktura polskiej gospodarki – szanse i zagrożenie | 27 |

1. STRESZCZENIE – NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE

Do 1989 roku Polska pozostawała krajem bardzo zacofanym względem Zachodu (**PKB na mieszkańca na poziomie 20% Stanów Zjednoczonych i 35% Niemiec**). Dzięki reformom rozpoczętym w 1989 roku byliśmy w ciągu zaledwie 30 lat awansować do poziomu **ponad 50% amerykańskiego i prawie 60% niemieckiego PKB na mieszkańca**.

Reformy rynkowe rozpoczęte w 1989 roku i związane z nimi otwarcie na świat umożliwiły **rozwój sektora prywatnego, który w ciągu 30 lat urósł niemal siedmiokrotnie**. Ten wzrost wynika też z inwestycji firm zagranicznych – ostrożnie licząc, bez nich nasz PKB byłby niższy o co najmniej 10–15%.

Dzięki temu **przez ostatnie 30 lat Polska była najszybciej rosnącą gospodarką** naszego regionu, a realny wzrost PKB na mieszkańca w latach 1989–2019 wyniósł ok. 160%. Wzrost gospodarczy przełożył się na poprawę wynagrodzeń – przeciętne wynagrodzenie w Polsce wzrosło w porównaniu do Niemiec z poziomu ok. 30% na początku transformacji do ok. 60% w 2018 roku (według parytetu siły nabywczej).

Socjalizm nie tylko marnował energię ludzi, lecz także niszczył środowisko naturalne. **Przejście do gospodarki rynkowej istotnie poprawiło produktywność polskiej gospodarki z korzyścią dla środowiska**. Przy niemal niezmiennym zatrudnieniu polska gospodarka wytwarza 2,5 raza większy PKB, zużywając przy tym mniej surowców i **emitując o 25% mniej CO₂ niż w 1989 roku**.

Pomimo bardzo szybkiego wzrostu **jesteśmy szóstym najbiedniejszym krajem UE**, co wynika z bardzo niskiego poziomu startu w 1989 roku. **Polska jest dopiero mniej więcej w połowie drogi do dogonienia Niemiec i dlatego tak istotne jest kontynuowanie reform zapoczątkowanych 30 lat temu**.

Po 2015 roku Polska gospodarka wciąż rosła, co jednak wynikało z oddziaływania czynników zewnętrznych, a nie z polityki gospodarczej PiS. Po pierwsze, w momencie dojścia do władzy PiS gospodarka naszego głównego partnera handlowego, czyli **strefy euro, rosła w najszybszym tempie od prawie 10 lat**. Po drugie, w wyniku załamania ukraińskiej gospodarki po rosyjskiej inwazji **od 2015 roku nastąpił bardzo duży napływ ukraińskich pracowników do Polski**.

Konsekwencje błędnej polityki gospodarczej PiS zaczęły być widoczne jeszcze przed wybuchem pandemii koronawirusa. **Spowolnienie gospodarcze dotarło do Polski już w 4 kw. 2019 roku**, kiedy wzrost PKB zaczął gwałtownie hamować. O ile jeszcze w 3 kw. 2019 roku PKB wzrósł o 1,2% w stosunku do poprzedniego kwartału, o tyle w 4 kw. 2019 roku wzrost wyniósł już tylko 0,3%.

Od wyboru Andrzeja Dudy na prezydenta wartość notowanych na giełdzie państwowych spółek spadła o niemal 80 mld zł (o 1/5) i to jeszcze przed wybuchem paniki związanej z koronawirusem. Słabe wyniki spółek kontrolowanych przez państwo przełożyły się na spadek indeksu WIG20TR, mimo że obecne w nim duże spółki prywatne na ogół rosły. W tym samym czasie urósł również zdominowany przez firmy prywatne indeks mWIG40TR (o 20%). **Zwykli ludzie, inwestujący na giełdzie bezpośrednio bądź za pośrednictwem funduszy inwestycyjnych, często **lokują dużą część swoich środków w państwowe spółki**. I to oni płacą za decyzje zarządów tych przedsiębiorstw, służące realizowaniu polityki PiS i niewynikające z rachunku ekonomicznego.**

Do 2015 roku zakres wolności gospodarczej w Polsce według najważniejszych rankingów takich jak Heritage Foundation czy Fraser Institute niemal nieprzerwanie rósł. Po 2015 roku w obu indeksach nasza pozycja pogorszyła się, spadliśmy odpowiednio z 39. na 46. miejsce i z 48. na 59. miejsce na świecie. Polska spadła również w opracowywanym przez Property Rights Alliance indeksie praw własności (z 43. na 52. miejsce) i tworzonym przez Bank Światowy indeksie Doing Business (z 24. na 40. miejsce). Co szczególnie niepokojące, pogorszyła się też pozycja Polski w Indeksie Percepcji Korupcji Transparency International (z 29. na 41. miejsce).

Zapowiadany na 2020 rok „zrównoważony” budżet opierał się na drenażu funduszy celowych. Żeby na papierze pokazać zerowy deficyt, rząd poukrywał wydatki w różnych funduszach. Jeszcze przed pandemią COVID-19 deficyt całych finansów publicznych (czyli budżetu, funduszy i samorządów) miał wynieść ok. 30 mld zł, a po odliczeniu jednorazowych dochodów ze skoku na OFE – ok. 50 mld zł. Jednocześnie pod względem udziału wydatków socjalnych w PKB Polska zajmuje drugie (po Słowenii) miejsce wśród krajów UE z Europy Środkowo-Wschodniej (CEE-11) – na tle regionu szczególnie wyróżniają nas wysokie wydatki na emerytury, co wynika z niskiego wieku emerytalnego i licznych przywilejów.

Obniżenie wieku emerytalnego doprowadzi do bardzo niskich emerytur lub drastycznie wyższych podatków. W efekcie obniżenia przez PiS wieku emerytalnego w 2060 roku ponad 60% emerytów będzie otrzymywało emerytury minimalne lub niższe, ponieważ nie zdążą zgromadzić składek o wystarczającej wartości (w scenariuszu wieku emerytalnego 67 lat dla kobiet i mężczyzn byłoby to 25%). Koszt dopłat do emerytur minimalnych obciąży coraz mniej liczną populację osób pracujących.

„500+” nie przyczyniło się do trwałego wzrostu dzietności, a problem ubóstwa dzieci można było rozwiązać zdecydowanie niższym kosztem. Liczba urodzeń po wprowadzeniu programu „500+” od kwietnia 2015 roku krótkotrwale wzrosła, po czym wróciła do wcześniejszego poziomu. Od września 2018 roku do września 2019 roku urodziło się 377 tys. dzieci, czyli praktycznie tyle samo co przed wprowadzeniem programu od marca 2014 roku do marca 2015 roku (375 tys.).

Za dużą część wyższych wpływów z VAT odpowiadała dobra koniunktura. Zaostrzenie przepisów sprawiło, że polskie przepisy o VAT należą do najbardziej czasochłonnych w całej UE – rozliczenie podatków zajmuje obecnie ponad 330 godzin w roku. Drastyczne zaostrzenie kar w połączeniu z atakiem na niezależność sądownictwa stworzyło znaczną niepewność i przyczyniło się do załamania inwestycji prywatnych.

Według planu Morawieckiego do 2020 roku stopa inwestycji miała wzrosnąć do poziomu 25% PKB. Tymczasem spadła w 2017 roku do 17,5% PKB – najniższego poziomu od 1995 roku. Pomimo nieznacznego odbicia w późniejszym okresie wciąż jest o ok. 1,5% PKB niższa niż w 2015 roku. Zmalały też inwestycje prywatne – z 15,6% PKB w 2015 roku do 14,3% w 2019 roku. Stopa inwestycji (zwłaszcza prywatnych) jest ważna, bo to od niej zależy, jak wyposażeni w kapitał będą polscy pracownicy, a inwestycje są głównym nośnikiem innowacji.

Wydajność pracy w polskiej gospodarce jest bardzo zróżnicowana. **6–7 mln obywateli wytwarza ok. 60% polskiego PKB.** Dość dużo osób pozostaje w ogóle poza rynkiem pracy – **5,5 mln osób w wieku 20–64 lata (25%) jest biernych zawodowo.** Dla porównania w Niemczech czy Szwecji ten odsetek wynosi odpowiednio 17% i 13%.

Przy dotychczasowej polityce gospodarczej nie ma szans na wydatne podniesienie zarobków ludzi przez zachęcenie ich do podejmowania pracy w wydajniejszych firmach i branżach. Stworzenie odpowiednich warunków dla rozwoju przedsiębiorstw (przewidywalnych regulacji, prostych i stabilnych podatków, sprawnych i niezależnych sądów) pozwoliłoby wzmocnić wzrost gospodarczy, co przełożyłoby się na podniesienie wynagrodzeń osób obecnie mniej zarabiających.

2. POLSKA GOSPODARKA W LICZBACH – PODSTAWOWE DANE

DANE O GOSPODARCE I FINANSACH PUBLICZNYCH ZA 2019 ROK

| | |
|--|--|
| Produkt Krajowy Brutto (Komisja Europejska) | 2274 mld zł (60 tys. zł na mieszkańca) |
| Realny wzrost PKB (Komisja Europejska) | 4,1% |
| Liczba pracujących (Komisja Europejska) | 16,3 mln |
| Stopa bezrobocia (Komisja Europejska) | 3,3% (558 tys. osób) |
| Średnie miesięczne wynagrodzenie (GUS) | 4918 zł brutto |
| <i>UWAGA: Szczyt był w lutym 2020 roku (5407 zł brutto), za kwiecień 2020 roku – 5179 zł brutto.</i> | |
| Płaca minimalna | 2600 zł brutto |
| Inflacja (GUS; średnioroczna) | 2,3% |
| <i>UWAGA: W lutym 2020 roku osiągnęła szczyt (4,7%), obecnie zdaje się nieco hamować. W kwietniu 2020 roku wyniosła 3,4%, chociaż za okres zamknięcia gospodarki wiarygodność pomiaru jest ograniczona. Ankietowani przez NBP w marcu spodziewali się 3,3% na koniec 2020 roku.</i> | |
| Stopa inwestycji (GUS) | 18,6% PKB |
| <i>UWAGA: Plan Morawieckiego zapowiadał wzrost stopy inwestycji do 25% PKB. Zmalały też inwestycje prywatne – z 15,6% PKB w 2015 roku do 14,3% w 2019 roku.</i> | |
| Wydatki państwa (Ministerstwo Finansów) | 955 mld zł (42% PKB; 25 tys. zł na mieszkańca) |
| <i>UWAGA: To są całkowite wydatki publiczne (budżet centralny, ZUS, samorządy itd.). Sam budżet państwa to 414 mld zł.</i> | |
| Deficyt finansów publicznych (Komisja Europejska) | 17 mld zł (0,7% PKB) |
| <i>UWAGA: Podczas gdy my mieliśmy deficyt, 16 państw UE miało nadwyżki.</i> | |
| Dług publiczny (Ministerstwo Finansów) | 1,0 bln zł (46,0% PKB; 28 tys. zł na mieszkańca) |
| <i>UWAGA: To ujęcie UE, ale polska metodologia „kreatywnie” zmniejsza dług do 991 mld zł (43,6% PKB). Do tego dochodzą wydatki, do których zobowiązaliśmy się w przyszłości, a nie mają pokrycia w dotychczasowych dochodach/długu (np. emerytury inne niż z OFE), czyli tzw. ukryty dług publiczny, który GUS szacuje na 4,8 bln zł na koniec 2015 roku (od tego czasu spada wraz z przechodzeniem ze „starego” do „nowego” systemu emerytalnego, ale to wciąż ok. 4,8 bln zł).</i> | |
| Rentowność 10-letnich obligacji skarbowych (Haver Analytics) | 1,4% (Czechy: 0,8%; Niemcy: -0,4%) |
| <i>UWAGA: Problemu długu publicznego nie można ograniczać do relacji do PKB. Trzeba też brać pod uwagę to, ile dany kraj płaci za nowo zaciągany dług.</i> | |

PROGNOZA KOMISJI EUROPEJSKIEJ Z 6 MAJA NA 2020 ROK

| | |
|------------------------------|---|
| Produkt Krajowy Brutto | 2230 mld zł (59 tys. zł na mieszkańca) |
| Realny wzrost PKB | -4,3% (spadek) |
| Liczba pracujących | 15,6 mln |
| Stopa bezrobocia | 7,5% (1267 tys. osób) |
| Wydatki państwa | 1122 mld zł (50,3% PKB; 30 tys. zł na mieszkańca) |
| Deficyt finansów publicznych | 212 mld zł (9,5% PKB) |
| Dług publiczny | 1303 mld zł (58,5% PKB; 34 tys. zł na mieszkańca) |

3. PRZEWODNIK SZCZEGÓŁOWY

3.1 POLSKA GOSPODARKA PO 1989 ROKU

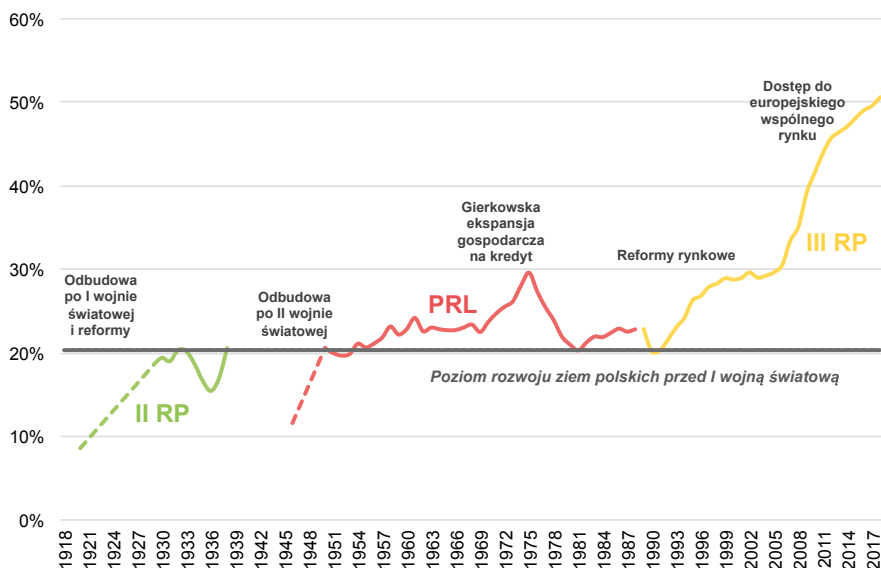
Do 1989 roku Polska pozostawała krajem bardzo zacofanym względem Zachodu (PKB na mieszkańca na poziomie 20% Stanów Zjednoczonych i 35% Niemiec). Dzięki reformom rozpoczętym w 1989 roku byliśmy w stanie w ciągu zaledwie 30 lat awansować do poziomu ponad 50% amerykańskiego i prawie 60% niemieckiego PKB na mieszkańca.

Polska była najszybciej rosnącą gospodarką naszego regionu. Dzięki wczesnym i głębokim reformom nasza gospodarka jako pierwsza w regionie weszła na ścieżkę szybkiego wzrostu, pomimo bardzo niekorzystnych warunków początkowych – wysokiego zadłużenia zagranicznego, hiperinflacji i ogólnego zacofania (najbiedniejszy kraj Europy Środkowo-Wschodniej, ponad ¼ osób zatrudniona w rolnictwie).

Z powodu bardzo niskiego poziomu startu w 1989 roku wciąż, pomimo bardzo szybkiego wzrostu, jesteśmy szóstym najbiedniejszym krajem UE. Dalsze zmniejszanie różnic w poziomie życia między Polską a bogatymi krajami Zachodu wymaga kolejnych reform gospodarczych polegających na poszerzaniu sfery rynku i konkurencji, a w szczególności na prywatyzacji upolitycznionych państwowych molochów, które dominują w grupie dużych przedsiębiorstw.

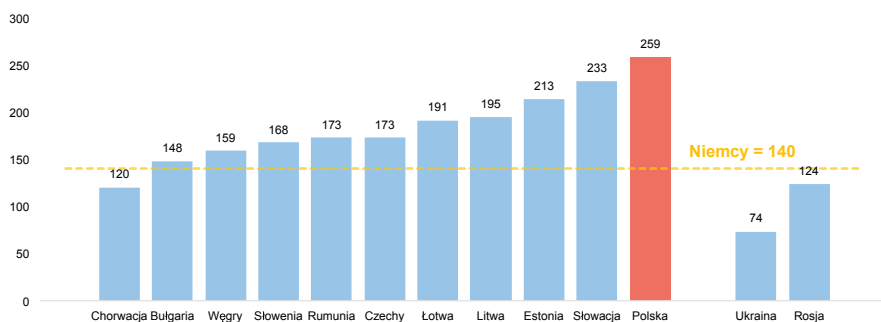
Po 2015 roku nastąpił zwrot w polityce gospodarczej. Do negatywnych działań PiS po 2015 roku należy zaliczyć cofnięcie podniesienia wieku emerytalnego, transfery socjalne, ograniczenia konkurencji, nacjonalizacje, nowe podatki. Polska gospodarka w latach 2015–2019 wciąż się rozwijała, ale ograniczenia wolności gospodarczej (w tym własności prywatnej), nieprzewidywalne zmiany przepisów i atak na niezależność sądów przynoszą już widoczne negatywne efekty, burząc zaufanie przedsiębiorców do polskiego państwa – skutkiem tego są załamanie stopy inwestycji (w szczególności prywatnych) po 2015 roku (w 2017 roku do najniższego poziomu od 1995 roku) czy malejąca liczba małych i średnich firm (rośnie za to liczba promowanych przez PiS preferencjami podatkowymi mikroprzedsiębiorstw, które jednak nie mogą być motorem wzrostu gospodarczego).

POZIOM ROZWOJU POLSKI W STOSUNKU DO USA



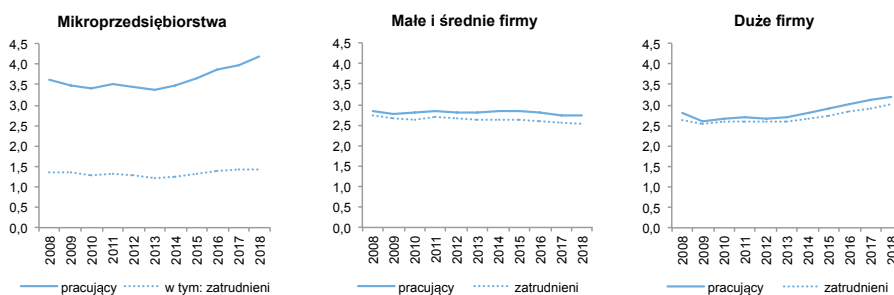
Źródło: Opracowanie własne FOR. Podstawą wykresu są serie dla Polski i USA z bazy Maddison Project (2018) w USD 2011 ze zmiennymi PPP. Rok 1920 i 1946 dla Polski doestymowano na podstawie pracy Wójtowicza (2006). PKB per capita dla II RP w przedwojennych granicach oszacowano na podstawie Bukowski et al. (2017), Wójtowicz (2006) i GUS (1994). Lata 2017–2018 dodano na podstawie bazy IMF 2018.

PKB PER CAPITA PPP W 2019 ROKU (1989 = 100)



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie Total Economy Database.

ZMIANA ZATRUDNIENIA W POSZCZEGÓLNYCH CZĘŚCIACH GOSPODARKI (2015–2018)



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie GUS.

3.2 KLUCZOWE ZNACZENIE PRYWATNEJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I WOLNEGO RYNKU

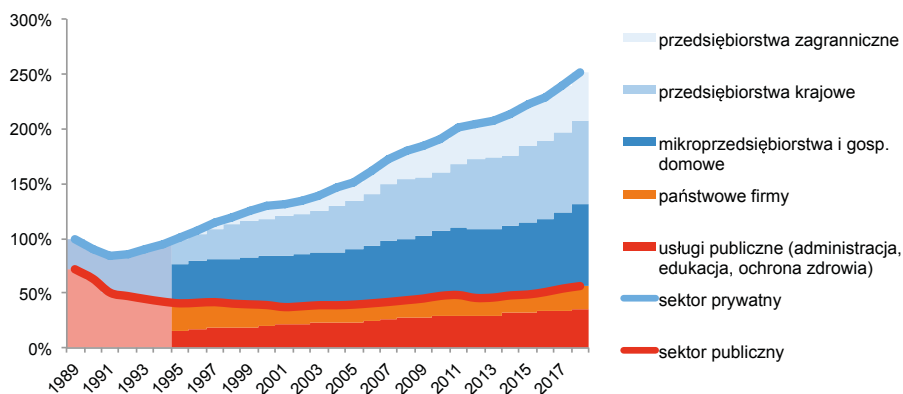
Wszystkie kraje, które wprowadziły u siebie socjalizm, bez wyjątku poniosły klęskę gospodarczą. Dotyczyło to również Polski.

Reformy rynkowe rozpoczęte w 1989 roku i związane z nimi otwarcie na świat umożliwiły rozwój sektora prywatnego, który w ciągu 30 lat urósł niemal siedmiokrotnie. O ile w 1989 roku powstawało w nim 30% polskiego PKB, to obecnie jest to już prawie 80%. Ten wzrost jest też zasługą firm zagranicznych – ostrożnie licząc, bez nich nasz PKB byłby niższy o co najmniej 10–15%. Niemniej zdecydowaną większość sektora prywatnego stanowią firmy krajowe.

Wzrost gospodarczy przełożył się na poprawę wynagrodzeń – przeciętne wynagrodzenie w Polsce wzrosło w porównaniu do Niemiec z poziomu ok. 30% na początku transformacji do ok. 60% w 2018 roku (według parytetu siły nabywczej).

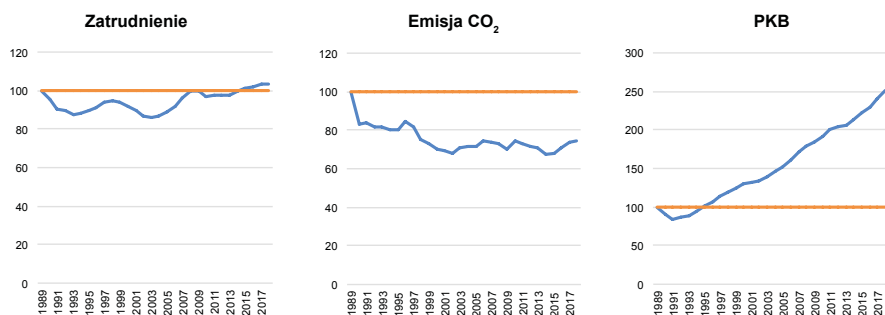
Socjalizm nie tylko marnował energię ludzi, lecz także niszczył środowisko naturalne. Przejście do gospodarki rynkowej istotnie poprawiło produktywność polskiej gospodarki z korzyścią dla środowiska. Przy niemal niezmiennym zatrudnieniu polska gospodarka wytwarza 2,5 raza większy PKB, zużywając przy tym mniej surowców i emitując o 25% mniej CO₂ niż w 1989 roku.

WZROST I ZMIANA STRUKTURY WARTOŚCI DODANEJ POLSKIEJ GOSPODARKI 1989–2018 (1989=100%)



Źródło: Opracowanie własne FOR. Dane do 1994 roku na podstawie EBRD; w kolejnych latach udziały poszczególnych sektorów na podstawie udziałów w cenach bieżących według GUS; podział przedsiębiorstw niefinansowych proporcjonalnie do udziałów w aktywach sektora bankowego, na który obecnie przypada największa część wartości dodanej w tym sektorze; do przedsiębiorstw państwowych doliczono spółki kontrolowane przez Skarb Państwa pomimo posiadania mniej niż 50% akcji lub udziałów.

ZMIANA ZATRUDNIENIA, EMISJI CO₂ I PKB (1989–2018)



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie Total Economy Database (PKB, zatrudnienie) i OECD (emisja).

3.3 ŹRÓDŁA WZROSTU GOSPODARCZEGO PO 2015 ROKU

W momencie dojścia do władzy PiS gospodarka naszego głównego partnera handlowego, czyli strefy euro, rosła w najszybszym tempie od prawie 10 lat. Szczyt koniunktury w UE przypadł na 2017 rok i z pewnym opóźnieniem spowolnienie, jeszcze przed pandemią, zaczęło dotykać także naszą gospodarkę.

W wyniku załamania ukraińskiej gospodarki po rosyjskiej inwazji od 2015 roku nastąpił bardzo duży napływ ukraińskich pracowników do Polski. Liczba Ukraińców opłacających składki ZUS wzrosła z 91 tys. w 3 kw. 2015 roku do 500 tys. w 3 kw. 2019 roku. Szacuje się, że w Polsce pracuje ok. 1 mln Ukraińców, a bez nich nasz PKB rósłby o ok. 0,5 pkt proc. wolniej w skali roku. Niestety ciągle ogromna większość z nich nie posiada prawa stałego pobytu w Polsce i musi regularnie wracać na Ukrainę, więc ryzykujemy, że wrócą do siebie albo wyjadą do Niemiec.

Spowolnienie gospodarcze dotarło do Polski przed wybuchem pandemii koronawirusa już w 4 kw. 2019 roku. Pomimo rządowych prób stymulowania gospodarki (obniżenie PIT, rozszerzenie „500+”) w 4 kw. 2019 roku wzrost PKB zaczął gwałtownie hamować. O ile jeszcze w 3 kw. 2019 roku PKB wzrósł o 1,2% w stosunku do poprzedniego kwartału, o tyle w 4 kw. 2019 roku wzrost wyniósł już tylko 0,3%. Samo spowolnienie nie jest zaskoczeniem – wcześniej dotknęło naszych głównych partnerów handlowych i do Polski dotarło z pewnym opóźnieniem. Jednocześnie realizowana przez PiS polityka rosnących transferów socjalnych oraz kolejnych ograniczeń wolności gospodarczej sprawia, że nasza gospodarka i finanse publiczne nie są na spowolnienie przygotowane.

3.4 NACJONALIZACJE – WIĘCEJ WŁADZY W RĘCE POLITYKÓW I URZĘDNIKÓW

Własność państwowa to zamach na wolność gospodarczą, bo daje politykom bezpośrednią kontrolę nad przedsiębiorstwami i wymusza na firmach działanie zgodne z rachunkiem politycznym zamiast ekonomicznego. Od wyboru Andrzeja Dudy na prezydenta wartość notowanych na giełdzie państwowych spółek spadła o niemal 80 mld zł (o 1/5) i to jeszcze przed wybuchem paniki związanej z koronawirusem. Słabe wyniki spółek kontrolowanych przez państwo przełożyły się na spadek indeksu WIG20TR, mimo że obecne w nim duże spółki prywatne na ogół rosły. W tym samym czasie urósł również zdominowany przez firmy prywatne indeks mWIG40TR (o 20%).

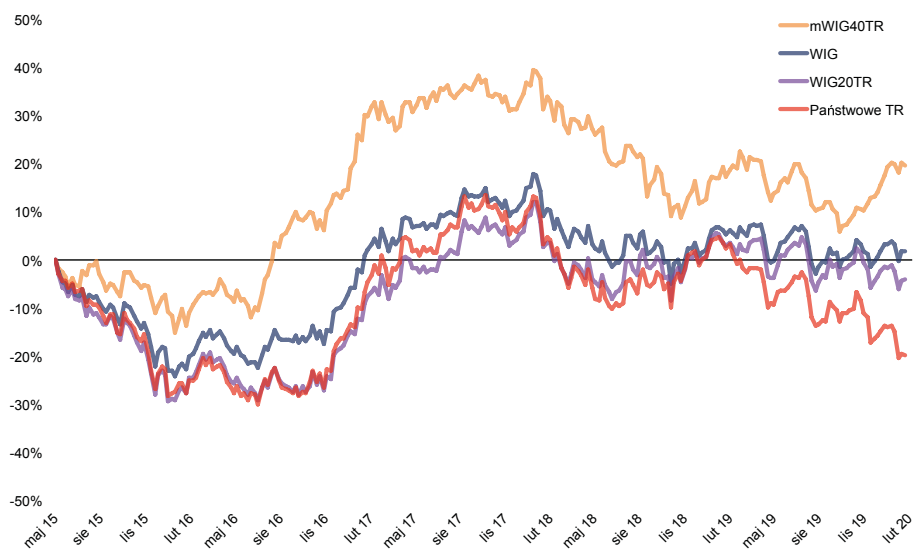
Działania kontrolowanych przez państwo spółek podważają zaufanie społeczeństwa do giełdy. Ponieważ ok. 2/3 indeksu WIG20 obejmującego największe spółki notowane na giełdzie stanowią spółki państwowe, to ich słabe wyniki przyczyniły się do stagnacji warszawskiej giełdy – gdy giełdy w innych krajach dynamicznie rosły. W związku z tym zwykli ludzie, inwestujący na giełdzie bezpośrednio bądź za pośrednictwem funduszy inwestycyjnych, często lokują dużą część swoich środków w państwowe spółki. I to oni płacą za decyzje zarządów tych przedsiębiorstw, służące realizowaniu polityki PiS i niewynikające z rachunku ekonomicznego.

Te spośród państwowych spółek, które dzięki pozycji monopolistycznej akurat radzą sobie lepiej, wykorzystuje się do ratowania tych, które popadły w tarapaty. Szczególną rolę odgrywają tutaj spółki energetyczne, dotujące niewydajne państwowe górnictwo. Do ratowania kopalni zrzeszonych w Polskiej Grupie Górniczej wykorzystano spółki energetyczne i PGNiG, które dokapitalizowały grupę kwotą 2,3 mld zł. W efekcie notowania tych spółek spadły od lutego 2019 roku do lutego 2020 roku o ok. połowę. Teraz kontrolowaną przez państwo Energeę, która jest warta o 2/3 mniej niż 5 lat temu, wykupuje Orlen. Ruch ten z jednej strony ma wspomóc Energeę, a z drugiej zapewnić wpływy do budżetu państwa (za sprzedane przez Skarb Państwa akcje) bez utraty przez państwo kontroli nad firmą. W tym kontekście szczególnie niepokojące jest to, że po 2015 roku udział polskiego państwa w sektorze energetycznym znacząco wzrósł za sprawą nacjonalizacji aktywów energetycznych francuskich spółek EDF i Engie.

Po renacjonalizacji Pekao w 2017 roku niemal 40% aktywów w sektorze bankowym jest zarządzanych przez banki kontrolowane przez Skarb Państwa (pośrednio bądź bezpośrednio). Jednocześnie państwo jest wobec sektora bankowego również regulatorem, nadzorcą i dłużnikiem. Takie skumulowanie władzy państwa nad sektorem bankowym rodzi w oczywisty sposób zagrożenie dla jego stabilności. Wynikające z własności państwowej upolitycznienie polityki kredytowej przez zły wybór projektów prowadzi do spadku efektywności gospodarczej, a w skrajnej sytuacji grozi wybuchem kryzysu bankowego i pogrążeniem się gospodarki w wieloletniej stagnacji.

W Słowenii, gdzie państwo kontrolowało ok. 50% aktywów sektora bankowego, taki kryzys wybuchł w 2008 roku. Dopiero w 2017 roku kraj ten powrócił do poziomu PKB na mieszkańca z chwili wybuchu kryzysu. Oprócz tego polskie państwo ma duży udział również w innych elementach sektora finansowego: w sektorze ubezpieczeniowym (ok. 40% przez PZU) i sektorze funduszy inwestycyjnych (ok. 30%). Nie przeszkadza to jednak PiS rządowi w szukaniu kolejnych instytucji finansowych do nacjonalizacji – na początku tego roku głośno było o przejęciu mBanku przez państwowy Pekaó, do czego w wyniku zawirowań spowodowanych pandemią ostatecznie nie doszło.

CAŁKOWITE STOPY ZWROTU Z WYBRANYCH INDEKSÓW GIEŁDOWYCH I WAŻONEGO KAPITALIZACJĄ PORTFELA SPÓŁEK KONTROLOWANYCH PRZEZ PAŃSTWO OD MAJA 2015 ROKU DO LUTEGO 2020 ROKU



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie stoq.pl.

3.5 WOLNOŚĆ GOSPODARCZA

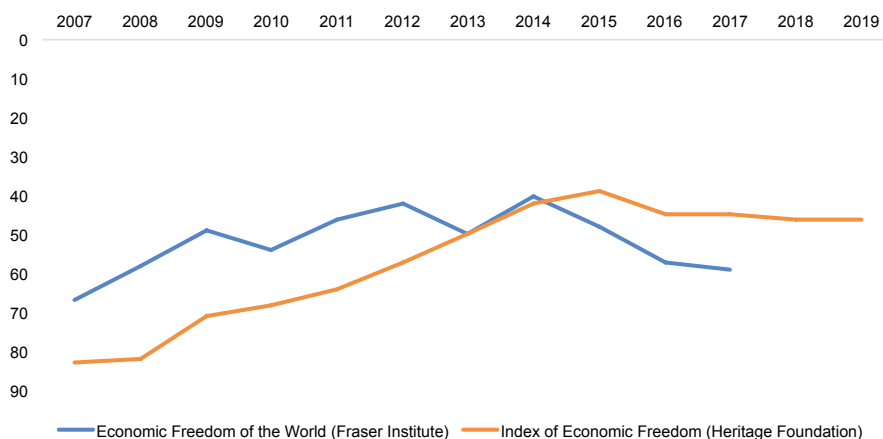
Fundamentem wolności gospodarczej jest własność prywatna. Konkurencja rynkowa, możliwa dzięki szerokiej wolności gospodarczej prywatnych firm, powoduje, że przedsiębiorcy odkrywają coraz bardziej wydajne sposoby zaspokajania potrzeb konsumentów. Wzrost wydajności bierze się stąd, że spośród modeli biznesowych „testowanych” na rynku, wygrywają te lepiej trafiające w gusty konsumentów. Ten proces się załamuje, kiedy przedsiębiorstwa zaczynają być zależne od polityków zamiast konsumentów, czy to przez bezpośrednią własność Skarbu Państwa, czy to przez subwencje i regulacje.

Do 2015 roku zakres wolności gospodarczej w Polsce według najważniejszych rankingów takich jak Heritage Foundation czy Fraser Institute niemal nieprzerwanie rósł. Po 2015 roku w obu indeksach nasza pozycja pogorszyła się, spadliśmy odpowiednio z 39. na 46. miejsce i z 48. na 59. miejsce na świecie. Polska spadła również w opracowywanym przez Property Rights Alliance indeksie praw własności (z 43. na 52. miejsce) i tworzonym przez Bank Światowy indeksie Doing Business (z 24. na 40. miejsce). Co szczególnie niepokojące, pogorszyła się też pozycja Polski w Indeksie Percepcji Korupcji Transparency International (z 29. na 41. miejsce).

PiS ograniczało wolność gospodarczą, wprowadzając domiary podatkowe, nacjonalizując prywatne firmy (Pekao, Pesa, Polskie Koleje Linowe) oraz mnożąc kolejne zakazy i nakazy, takie jak:

- **Zakaz handlu w niedziele.** Ustawa o zakazie handlu w niedziele jest jednym z najbardziej jaskrawych przykładów bubli prawnych uchwalonych przez Sejm poprzedniej kadencji. Akt ten nieproporcjonalnie ingeruje w wolność gospodarczą i zawiera liczne błędy natury legislacyjnej, przez co nie pozwala jednoznacznie stwierdzić, czy konkretny przedsiębiorca może handlować w niedziele objęte zakazem, czy też nie.
- **Zakaz handlu ziemią rolną.** Zakaz handlu ziemią rolną ogranicza konsolidację i rozwój polskich gospodarstw rolnych. Wciąż duży udział w produkcji rolnej mają w Polsce gospodarstwa małorolne, a zatrudnienie w rolnictwie należy do najwyższych w UE (9,2% ogółu zatrudnionych wobec 4,4% w UE, 2,7% w Czechach i 1,2% w Niemczech).
- **Ograniczenia w otwieraniu nowych aptek.** Ograniczenia w otwieraniu nowych aptek uprzywilejowują farmaceutów posiadających apteki, uderzając w prężnie rozwijające się sieci oferujące zazwyczaj tańsze leki i lepszy asortyment. W efekcie w 2018 i 2019 roku ubyło w Polsce łącznie ok. 1000 aptek.
- **Zakaz świadczenia usług ratownictwa medycznego przez firmy prywatne.** Publiczne finansowanie systemu ochrony zdrowia nie oznacza potrzeby wyłączenia ze świadczenia usług podmiotów niepaństwowych, również w dziedzinie ratownictwa medycznego. W wyniku wprowadzenia zakazu status dysponenta zespołów ratownictwa medycznego utraciło 20 prywatnych podmiotów posiadających łącznie 138 zespołów (9,2% ogółu), mimo że działały one lepiej od podmiotów państwowych.

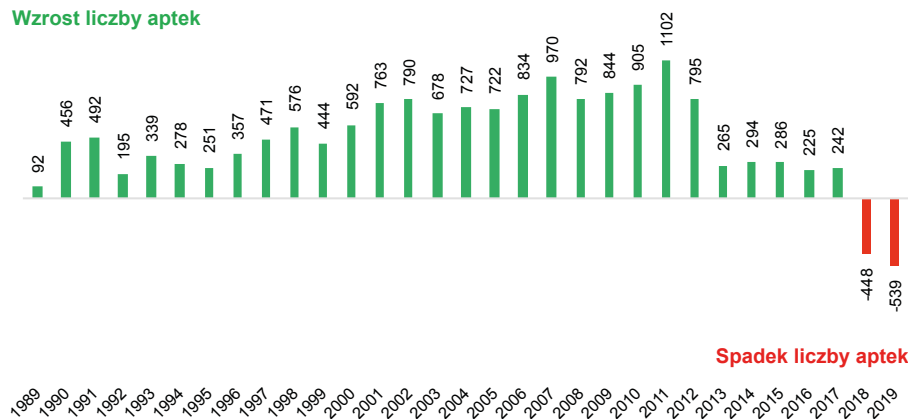
ZMIANA POZYCJI POLSKI W INDEKSACH WOLNOŚCI GOSPODARCZEJ



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie Fraser Institute i Heritage Foundation.

ZMIANA LICZBY APTEK OGÓLNODOSTĘPNYCH I PUNKTÓW APTECZNYCH

Wzrost liczby aptek



Spadek liczby aptek

Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie rejestrymedyczne.csioz.gov.pl.

3.6 FINANSE PUBLICZNE

W 2019 roku wydatki państwa w przeliczeniu na mieszkańca wyniosły ponad 25 tys. zł. Wydatki państwa to wydatki nie tylko budżetu centralnego, lecz także samorządów, NFZ, zarządzanego przez ZUS Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, KRUS i wielu innych podmiotów. Choć zdecydowana większość wydatków publicznych przypada na kilka instytucji, to cały sektor finansów publicznych obejmuje ponad 61 tys. różnych jednostek.

Rok 2019 był trzecim rokiem z rządu, kiedy wydatki państwa rosły szybciej niż PKB. Wcześniej przez 6 lat po globalnym kryzysie finansowym wydatki państwa rosły wolniej od gospodarki, bo szybko zwiększające się wówczas zadłużenie zmusiło polityków do wyhamowania wzrostu wydatków. Tę rolę spełniała Stabilizująca Reguła Wydatkowa. W tym roku ze względu na pandemię ponownie doświadczymy dużego wzrostu zadłużenia. Wydatki na szeroko rozumiane zdrowie publiczne i minimalizację negatywnych skutków zamknięcia gospodarki w tym roku wzrosną, a jednocześnie wpływy podatkowe spadną wraz z zamknięciem gospodarki, samoograniczeniem konsumentów w niepewnych czasach i utratą dochodów przez wielu z nich.

W latach 2015–2018 wzrósł udział transferów pieniężnych, a zmalał udział wydatków na edukację zdrowie. Podczas gdy w 2015 roku transfery pieniężne stanowiły 15,9% PKB, to w 2018 roku wyniosły już 16,2% PKB. W tym samym czasie wydatki na zdrowie i edukację spadły z 12,9% PKB do 12,6% PKB.

Główne kategorie wydatków państwa w przeliczeniu na mieszkańca:

- Emerytury i renty – 7379 zł
- Edukacja i nauka – 2824 zł
- Służba zdrowia – 2729 zł
- Pomoc społeczna, inna niż emerytury – 2312 zł (w tym 814 zł na „500+”)
- Infrastruktura – 2099 zł
- Wojsko, bezpieczeństwo wewnętrzne i sprawiedliwość – 1821 zł
- Administracja – 1266 zł
- Odsetki od długu publicznego – 827 zł

A zatem wbrew pozorom wydatki mieszczące się w ramach modelu państwa „nocnego stróża”, czyli na wojsko, policję, sądy i administrację, wyniosły w przeliczeniu na przeciętnego mieszkańca Polski jedynie 3087 zł, a zatem 12% ogółu. Najważniejszą pozycją są natomiast transfery pieniężne.

W 2019 roku wydatki publiczne w Polsce stanowiły 42% PKB i były wyższe od średniej dla krajów UE z Europy Środkowo-Wschodniej (CEE-11). Na tle regionu Polska wyróżnia się wysokimi socjalnymi transferami pieniężnymi (drugie miejsce po Słowenii), a zwłaszcza wydatkami na emerytury, co wynika z niskiego wieku emerytalnego i licznych przywilejów.

RACHUNEK OD PAŃSTWA RZECZOSPOLITA POLSKA ZA WYDATKI W ROKU 2019

| Usługa | Cena na 1 mieszkańca |
|---|----------------------|
| Emerytury z ZUS | 3 636 zł |
| Emerytury z KRUS | 275 zł |
| Renty z ZUS i KRUS | 980 zł |
| Emerytury żołnierzy, policjantów i pozostałych służb mundurowych, sędziów i prokuratorów | 431 zł |
| Dodatki do rent i emerytur, dodatki pielęgnacyjne, zasiłki chorobowe itp. | 794 zł |
| Składki NFZ i PIT emerytów i rencistów | 1 263 zł |
| Przedszkola, podstawówki, gimnazja i szkoły średnie | 2 186 zł |
| Szkolnictwo wyższe i nauka | 638 zł |
| Ochrona zdrowia | 2 729 zł |
| Pomoc społeczna, wsparcie dla bezrobotnych | 1 498 zł |
| Rodzina 500+ | 814 zł |
| Drogi krajowe | 603 zł |
| Drogi samorządowe | 664 zł |
| Pozostałe wydatki na transport | 418 zł |
| Kolej i tory | 415 zł |
| Wojsko | 938 zł |
| Policja, straż pożarna, straż graniczna, SOP, ABW, AW i CBA | 525 zł |
| Sądy i więzienia | 358 zł |
| Administracja rządowa | 405 zł |
| Administracja samorządowa | 640 zł |
| Administracja ZUS, KRUS i NFZ | 140 zł |
| Urzędy naczelnych organów władzy państwowej, kontroli i ochrony prawa oraz sądownictwa | 81 zł |
| Ochrona środowiska | 664 zł |
| Rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo | 308 zł |
| Kultura | 328 zł |
| Sport i wypoczynek | 184 zł |
| Składka do budżetu UE | 572 zł |
| Inne | 1 864 zł |
| Koszt obsługi długu publicznego | 827 zł |
| RAZEM | 25 176 zł |

Łącznie wydatki publiczne w 2019 roku były o 443 zł wyższe od dochodów. W rezultacie dług publiczny w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrósł do poziomu 27 537 zł i był o 264 zł wyższy niż w 2018 roku. W 2020 roku wydatki znowu wzrosną, ale dochody spadną.

www.dlugpubliczny.org.pl

www.sprawdzpodatki.pl | facebook.com/LicznikDluguPublicznego

www.for.org.pl

3.7 POLITYKA GOSPODARCZA PiS – MITY A FAKTY

Rządy PiS zwiększyły niestabilność prawa. W 2016 roku weszło w życie rekordowe ponad 35 tys. stron aktów prawnych. W 2018 roku PiS pobiło inny niechlubny rekord – liczby stron ustaw podatkowych. Oprócz nadprodukcji prawa praktykę legislacyjną za czasów PiS cechuje pospieszne uchwalanie ważnych aktów prawnych, nadużywanie ścieżki poselskiej, dla której nie ma obowiązku sporządzania oceny skutków regulacji i przeprowadzania konsultacji, a w przypadku formalnie rządowych projektów nierzetelne sporządzanie ocen skutków regulacji oraz nieuzasadnione skracanie czasu trwania i fasadowość konsultacji publicznych.

Pospiesznie uchwalanym zmianom prawa towarzyszył spadek praworządności i efektywności systemu sądowego. Nie przedstawiono rzetelnej diagnozy realnych problemów wymiaru sprawiedliwości, a wprowadzane przez większość rządzącą zmiany istotnie zmniejszyły niezależność sądownictwa. Po 2015 roku pogłębił się też istniejący jeszcze przed zmianami wprowadzonymi przez PiS problem przewlekłości postępowań. Średni czas trwania postępowania w sądach powszechnych wzrósł z 4,2 miesiąca w 2015 roku do 5,4 miesiąca w 2018 roku.

Nawarstwianiu się problemów w polskiej gospodarce w latach 2016–2020 towarzyszyła propaganda sukcesu. „Konstytucja biznesu”, szumnie określana jako „najważniejsza reforma polskiego prawa gospodarczego od prawie 30 lat”, wcale nie zwiększyła zakresu wolności gospodarczej – chaos legislacyjny, obciążenia biurokratyczne, represyjność systemu podatkowego wręcz wzrosły.

- „Konstytucja biznesu” jest w rzeczywistości kontynuacją projektu „konstytucji dla firm” z czasów, gdy Ministerstwem Gospodarki kierował Janusz Piechociński. Duży udział w zablokowaniu sejmowych prac nad tamtym projektem mieli posłowie PiS.
- Rząd PiS pomimo głoszenia haseł o przewidywalności prawa wyjątkowo nadużywa ścieżki poselskiej, omijając wymagane przy projektach rządowych analizy i konsultacje.
- Ok. połowy rozdziału Prawa przedsiębiorców (najważniejsze ustawy z „konstytucji biznesu”) o tytule „Ograniczenia kontroli działalności gospodarczej” stanowią wyjątki od ogólnych ograniczeń kontroli. Oznacza to, że ok. 20% ustawy mającej dawać przedsiębiorcom „realne gwarancje” zajmują wyjątki je modyfikujące.
- „Konstytucja biznesu” obiecuje przyjaźniejszą administrację, tymczasem czasochłonność przepisów podatkowych dla reprezentatywnego przedsiębiorstwa wzrosła do 334 godzin rocznie i jest drugą najwyższą w całej UE (średnia dla UE: 172 godziny).

Preferencje dla małych płatników CIT to niedźwiedzia przysługa dla firm – w CIT nie ma dwóch progów podatkowych, ale są dwa reżimy: płaci się albo 9%, albo 19% podatku od całych zysków. Dlatego gdy przychody firmy przekroczą próg 2 mln euro o symboliczne 1 euro, to np. przy rentowności 5% CIT gwałtownie skoczy z 39 do 81 tys. zł. Innymi słowy: sprzedając więcej, firmy zarobią netto mniej.

Za dużą część wyższych wpływów z VAT odpowiadała dobra koniunktura.

- Wpływy z VAT były w 2018 roku o 52 mld zł (42%) wyższe niż w 2015 roku, z czego 22 mld zł to wzrost podstawy opodatkowania (przede wszystkim konsumpcji). Doświadczenia historyczne pokazują, że przy dobrej koniunkturze wpływy z VAT rosną szybciej od PKB, co tłumaczy wzrost o kolejne 5–10 mld zł. To daje górny szacunek „uszczelnienia” rządu 20–25 mld zł, ale tak naprawdę dopiero spowolnienie gospodarcze zweryfikuje jego trwałość. W ciągu ostatnich 3 miesięcy przed początkiem zaburzeń w światowej gospodarce wywołanych COVID-19 (listopad 2019 – styczeń 2020) wpływy z VAT zaczęły spadać w porównaniu do analogicznego okresu roku poprzedniego. Według szacunków byłego dyrektora Ministerstwa Finansów luka VAT w 2019 roku ponownie zaczęła rosnąć. Po spadku z 40 mld zł w 2015 roku do 24 mld zł w 2018 roku urosła do 25 mld zł rok później. Ponieważ spowolnienie gospodarcze zaczęło się pod koniec 2019 roku, w 2020 roku nawet bez problemów związanych z COVID-19 wraz ze spowolnieniem wzrostu można było oczekiwać dalszego wzrostu luki VAT.
- Zaostrzenie przepisów sprawiło, że polskie przepisy o VAT należą do najbardziej czasochłonnych w całej UE. Drastyczne zaostrzenie kar w połączeniu z atakiem na niezależność sądownictwa stworzyło znaczną niepewność i przyczyniło się do załamania inwestycji prywatnych.

Zapowiadany na 2020 rok „zrównoważony” budżet opierał się na drenażu funduszy celowych. Żeby na papierze pokazać zerowy deficyt rząd poukrywał wydatki w różnych funduszach, takich jak np. Fundusz Solidarnościowy. Sztuczki księgowe nie zmieniają faktu, że deficyt całych finansów publicznych (czyli budżetu, funduszy, samorządów) jeszcze przed COVID-19 miał wynieść ok. 30 mld zł, a po odliczeniu jednorazowych dochodów ze skoku na OFE – ok. 50 mld zł.

Rząd nie prywatyzuje środków z OFE. Przeniesienie środków z OFE na Indywidualne Konta Emerytalne nie oznacza ich prywatyzacji – w dalszym ciągu, inaczej niż w przypadku pieniędzy dobrowolnie oszczędzanych na IKE, Polacy nie będą mogli ich wypłacić przed emeryturą. Czyli zasady będą ciągle inne niż w przypadku naprawdę prywatnych środków i nie można wykluczyć, że w przyszłości jakiś kolejny rząd znowu po nie sięgnie. Jednocześnie rząd zmienia OFE w IKE tak, by móc „po drodze” pobrać 15-procentowy podatek. Sam podatek jest zgodny z naturą IKE (pieniądze są tam wpłacane po opodatkowaniu, a emerytura później jest zwolniona). Ale rząd równie dobrze mógł wybrać Indywidualne Konta Zabezpieczenia Eme-

rytalnego (wpłacane na nie pieniądze są zwolnione z podatku, ale emerytura jest opodatkowana, tak samo jak w ZUS). Jednak odroczenie podatku aż do przejścia na emeryturę nie pozwoliłoby rządowi PiS na wydanie pieniędzy już teraz. Plusem rozwiązania PiS jest zatrzymanie wyprzedaży akcji spowodowanej działaniem tzw. suwaka, wprowadzonego przez rząd PO-PSL, który przesuwa środki z OFE do ZUS wraz ze starzeniem się oszczędzających.

Bezrobocie spadło nie tylko w Polsce.

- Na koniec 2019 roku Polska ma najniższą stopę bezrobocia w historii III RP, ale podobne zjawisko występuje obecnie w wielu innych krajach. W USA kwartalna stopa bezrobocia spadła do najniższego poziomu od 1969 roku, w Niemczech od 1980 roku, a w Japonii od 1992 roku. Przyczyny tego stanu rzecz wciąż nie są dobrze zrozumiane. Ekonomiści wymieniają rosnącą rolę gospodarczą usług, które wymagają większego zatrudnienia niż automatyzujący się przemysł, mniej młodych ludzi, wśród których przez brak doświadczenia zazwyczaj stopa bezrobocia jest wyższa, osłabienie siły związków zawodowych, co ułatwia tworzenie nowych miejsc pracy, a także niepewność, która ogranicza inwestycje.
- Dla rozwoju kluczem nie jest niska stopa bezrobocia, ale wysoka stopa zatrudnienia. Znaczna część Polaków nie pracuje ani nie szuka pracy. W takiej sytuacji nie są zarejestrowani jako bezrobotni, ale też nie są zatrudnieni i nic nie wytwarzają. Pod względem poziomu zatrudnienia wypadamy znacznie gorzej niż pod względem stopy bezrobocia. Pracuje zaledwie 74% Polaków w wieku 20–64 lata, czyli mniej niż średnia UE. Widoczne są braki wśród osób słabiej wykształconych, młodych kobiet (opiekujących się dziećmi i rodzicami) i starszych kobiet (niski wiek emerytalny).

Niski wiek emerytalny doprowadzi do bardzo niskich emerytur lub wyższych podatków.

- Pomimo szybkiego starzenia się społeczeństwa Polska ma najniższy wiek emerytalny kobiet w UE (obok Austrii, która jednak jest w trakcie podnoszenia wieku emerytalnego kobiet do 65 lat). Wiek emerytalny mężczyzn w 17 krajach UE jest wyższy albo planowane jest jego podnoszenie.
- Niski wiek emerytalny to bardzo niskie emerytury. W efekcie obniżenia przez PiS wieku emerytalnego w 2060 roku ponad 60% emerytów będzie otrzymywało emerytury minimalne lub niższe, ponieważ nie zdążą zgromadzić składek o wystarczającej wartości (w scenariuszu wieku emerytalnego 67 lat dla kobiet i mężczyzn byłoby to 25%). Koszt dopłat do emerytur minimalnych obciąży coraz mniej liczną populację osób pracujących. Wraz z rosnącą liczbą osób na emeryturach minimalnych będzie rosła presja na ich podnoszenie, a to będzie wymagało dalszego wzrostu podatków.
- Wydatki emerytalne w Polsce stanowiły w 2018 roku 9,2% PKB i były drugie najwyższe w regionie (CEE-11).

Podnosząc płacę minimalną, rząd przerzuca problem wysokich podatków na przedsiębiorców.

- PiS proponuje wzrost płacy minimalnej do ok. 60% średniej w 2024 roku. To dużo więcej niż 50% średniej we Francji, która ma dzisiaj najwyższą płacę minimalną w UE. 60% średniej to poziom nieznan w rozwiniętych gospodarkach, tak wysoka płaca minimalna funkcjonuje np. w Kolumbii, gdzie prowadzi do rozległej szarej strefy. Przełoży się to nie tylko na wypychanie osób słabiej wykształconych, młodych i z biedniejszych regionów do szarej strefy lub poza rynek pracy, lecz także na wzrost ogólnej stopy bezrobocia w gospodarce. Wysoka płaca minimalna nie będzie stanowiła dla firm zachęty do podnoszenia wydajności z korzyścią dla pracowników. Gdy istnieją innowacje opłacalne do wdrożenia, to przedsiębiorcy je wprowadzają, żeby zwiększyć swoje zyski, i nie potrzebują bodźca w postaci wyższej płacy minimalnej, która co najwyżej może zachęcać do inwestycji zastępujących mało wydajnych pracowników.
- Zamiast podnosić płacę minimalną należałoby obniżyć podatki dla osób najslabiej zarabiających. Opodatkowanie niskich dochodów w Polsce jest szóste najwyższe w OECD. Osoba zarabiająca 2600 zł brutto (ok. połowy przeciętnego wynagrodzenia) kosztuje pracodawcę razem ze składkami ZUS 3133 zł, ale na rękę dostaje tylko ok. 1920 zł. W jej przypadku podatki i składki łącznie przekraczają 1200 zł miesięcznie.

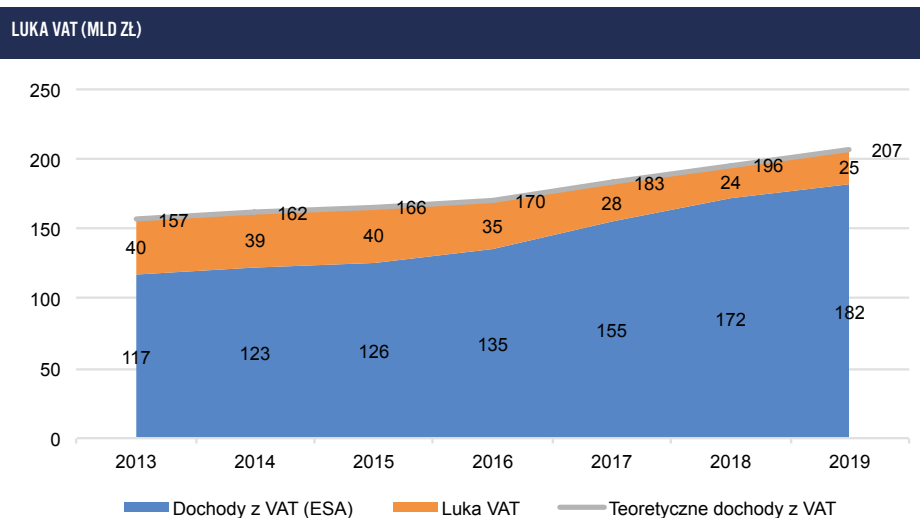
Obniżki PIT z wprowadzonej w 2019 roku „Piątki Morawieckiego” będą sfinansowane przez samorządy i nowe, ukryte podatki.

- Połowę kosztów obniżki PIT poniosą samorządy. Natomiast rząd z jednej strony obniża PIT, a z drugiej podnosi składki ZUS (likwidacja składki trafiającej do OFE, zapowiadane oskładkowanie umów cywilnoprawnych), co sprawia, że finanse publiczne *de facto* wyjdą na zero.
- Jednocześnie wraz z obniżaniem PIT rząd PiS wprowadza kolejne podatki, które w większości w ostatecznym rozrachunku zostaną przerzucone na konsumentów. Nowe podatki najczęściej mają górnolotne nazwy takie jak np. danina solidarnościowa, opłata emisyjna, opłata recyklingowa, podatek cukrowy. Gdyby rzeczywiście chodziło o emisje, recykling czy cukier, to rząd obniżyłby pozostałe podatki o kwotę nowych „opłat” – tak, by nie wzrosło łączne opodatkowanie.

„500+” nie przyczyniło się do trwałego wzrostu dzietności, a problem ubóstwa dzieci można było rozwiązać zdecydowanie niższym kosztem.

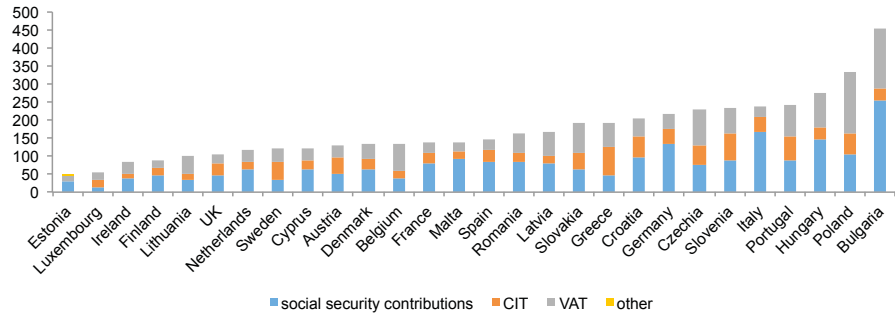
Liczba urodzeń po wprowadzeniu programu „500+” od kwietnia 2015 roku krótkotrwale wzrosła, po czym wróciła do wcześniejszego poziomu. Od września 2018 roku do września 2019 roku urodziło się 377 tys. dzieci, czyli praktycznie tyle samo co przed wprowadzeniem programu od marca 2014 roku do marca 2015 roku (375 tys.). W reakcji na nowe zasiłki rodzice często przyspieszają decyzje o posiadaniu dzieci, po czym jednak liczba urodzeń wraca do normy. Obecny koszt programu „500+” to ponad 40 mld zł rocznie. Dla porównania z kosztującego 0,25 mld zł programu wsparcia in vitro uruchomionego przez PO-PSL urodziło się ponad 22 tys. dzieci.

Wzrost liczby oddawanych mieszkań to zasługa prywatnych deweloperów, a nie rządowego programu „Mieszkanie+”. W ramach tego programu oddano do tej pory zaledwie 867 mieszkań. Co gorsza, państwowy PFR buduje mieszkania w małych miejscowościach, które Polacy opuszczają w poszukiwaniu lepiej płatnej pracy w metropoliach. W ostatnim czasie jesteśmy świadkami boomu budowlanego i liczba oddawanych mieszkań szybko rośnie. W 2019 roku oddano do użytkowania 207 tys. mieszkań, tj. o 12% więcej niż rok wcześniej.



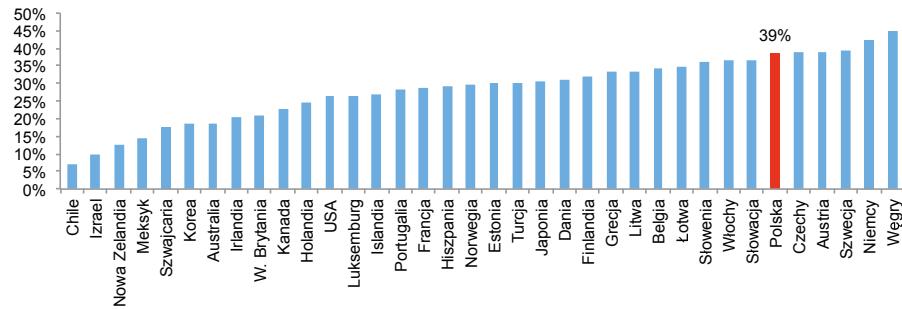
Źródło: obliczenia własne @DudSław @PracodawcyRP na podstawie danych MF i EUROSTAT.

ROCZNY CZAS POTRZEBNY NA ROZLICZENIE PODATKÓW



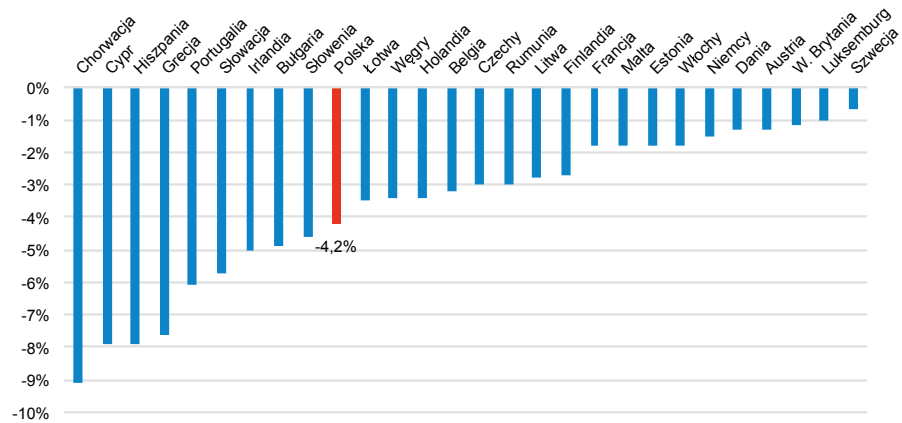
Źródło: opracowanie własne FOR na podstawie World Bank.

**KLIN PODATKOWY DLA OSOBY ZARABIAJĄCEJ POŁOWĘ PRZECIĘTNEGO WYNAGRODZENIA
(PODATKI I SKŁADKI JAKO % PEŁNEGO KOSZTU PRACODAWCY; DANE DLA POLSKI UWZGLĘDNIJĄ ZMIANY W PIT Z 2019 ROKU)**



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie OECD.

SPADEK STOPY BEZROBOCIA W KRAJACH UE (2015–2019), 20–64 LATA (PKT. PROC.)



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie Eurostatu.

3.8 PLAN MORAWIECKIEGO

Według planu Morawieckiego do 2020 roku stopa inwestycji miała wzrosnąć do poziomu 25% PKB. Tymczasem spadła w 2017 roku do 17,5% PKB – najniższego poziomu od 1995 roku. Pomimo nieznacznego odbicia w późniejszym okresie wciąż jest o ok. 1,5% PKB niższa niż w 2015 roku. Zmalały też inwestycje prywatne – z 15,6% PKB w 2015 roku do 14,3% w 2019 roku. Jest to w dużej mierze pochodną nieprzewidywalnych zmian prawa oraz ataku na niezależność sądów. Stopa inwestycji (zwłaszcza prywatnych) jest ważna, bo to od niej zależy, jak wyposażeni w kapitał będą Polscy pracownicy, a inwestycje są głównym nośnikiem innowacji. Przy niskich inwestycjach prywatnych polska gospodarka ma ograniczone szanse na dalsze redukcję dystansu do najzamożniejszych krajów Zachodu.

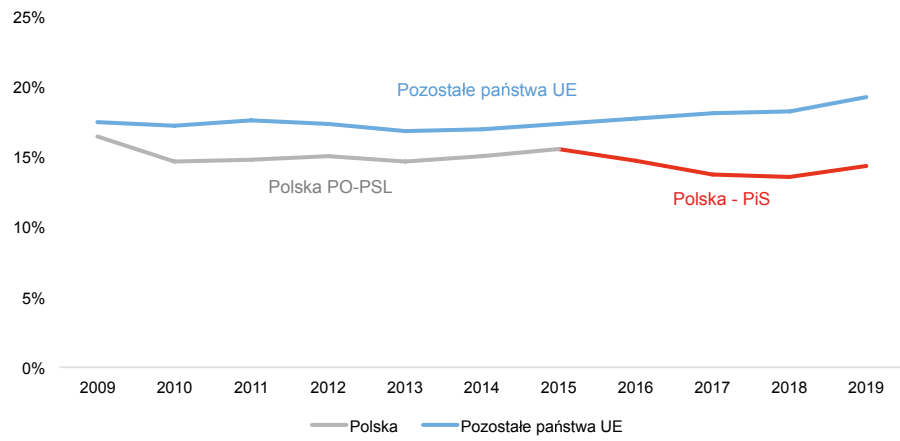
Miał wzrosnąć również udział produkcji przemysłowej w PKB. Głosząc hasło „reindustrializacji”, Morawiecki postawił fałszywą diagnozę, że w Polsce po 1989 roku mieliśmy do czynienia z upadkiem przemysłu. W rzeczywistości w latach 1990–2015 wartość dodana w przetwórstwie przemysłowym w przeliczeniu na mieszkańca wzrosła w Polsce w ujęciu realnym o 702% (wg UNIDO). Od 2017 roku mimo deklaracji Morawieckiego znaczenie przetwórstwa przemysłowego w polskiej gospodarce maleje.

Oprócz tego plan Morawieckiego zapowiadał poprawę siedmiu innych wskaźników. Do tej pory w sześciu z łącznych dziewięciu wskaźników szybsza poprawa zachodziła pod rządami PO-PSL niż pod rządami PiS.

Plan Morawieckiego zapowiadał też realizację wielkich projektów, takich jak budowa pełnej gamy polskich dronów („Żwirko i Wigura”), rozwój kompetencji w dziedzinie cyberbezpieczeństwa („Cyberpark Enigma”), zdobycie istotnej pozycji na światowym rynku maszyn górniczych („Polski Kombajn Górniczy”). Niektóre nawet zaczęto realizować: w ramach programu „Batory” Morawiecki w czerwcu 2017 roku położył stępkę, która rdzewieje do dziś, a dokonana przez PFR nacjonalizacja znajdującej się na skraju bankructwa Pesy służy prawdopodobnie wykonaniu „Luxtorpedy 2.0”. Pesa jednak wciąż nie wychodzi na prostą.

W ramach kontynuacji planu Morawieckiego w marcu 2017 rząd PiS przyjął „Plan Rozwoju Elektromobilności”, który roztaczał wizję miliona pojazdów elektrycznych na polskich drogach do 2025 roku. Potem po cichu ograniczono cel do 600 tys. samochodów, ale już nie elektrycznych, lecz elektrycznych i hybrydowych, i nie do 2025 roku, lecz do 2030 roku. Tymczasem od października 2018 roku do września 2019 roku zarejestrowano w Polsce zaledwie 2,3 tys. nowych elektrycznych samochodów pasażerskich.

STOPA INWESTYCJI PRYWATNYCH (JAKO % PKB)



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie AMECO.

3.9 STRUKTURA POLSKIEJ GOSPODARKI – SZANSE I ZAGROŻENIE

Wydatność pracy w polskiej gospodarce jest bardzo zróżnicowana. Mamy 16,5 mln pracujących w gospodarce. Spośród nich 6–7 mln pracuje w większych przedsiębiorstwach i instytucjach finansowych, gdzie wydajność pracy i zarobki są wysokie. Te osoby wytwarzają ok. 60% polskiego PKB. Pozostałe 9–10 mln pozostaje jednak w znacznie mniej wydajnych częściach gospodarki, takich jak mikroprzedsiębiorstwa, rolnictwo i sektor publiczny, co przekłada się na ich znacznie niższe płace. Dość dużo osób pozostaje w ogóle poza rynkiem pracy – 5,5 mln osób w wieku 20–64 lata (25%) jest biernych zawodowo. Dla porównania w Niemczech czy Szwecji ten odsetek wynosi 17% i 13%.

Taka struktura gospodarki jest zarówno szansą, jak i zagrożeniem. Jest szansą, bo jeśli uda się wciągnąć osoby bierne na rynek pracy czy zachęcić osoby pracujące w niewydajnych sektorach do przechodzenia do wydajniejszych przedsiębiorstw, nasza gospodarka skokowo wzrośnie. Wymaga to stworzenia warunków dla wzrostu przedsiębiorstw (przewidywalnych regulacji, prostych i stabilnych podatków, sprawnych i niezależnych sądów). Ale jest też zagrożeniem, jeśli politycy stwierdzą, że ci bardziej wydajni mają tak wysokie dochody, że trzeba je bardziej opodatkować, żeby sfinansować większe transfery do pozostałych. To jest niestety przypadek rolnictwa – co roku w dotacjach i preferencjach wydajemy kwotę ok. 40 mld zł, czyli mniej więcej tyle, ile rolnictwo przez rok produkuje.

Reformy sprzyjające rozwojowi najwydajniejszych firm pozwolą trwale przyspieszyć wzrost gospodarczy. Lepsze warunki rozwoju dla dużych firm to nie tylko możliwość jednorazowego skokowego wzrostu PKB, ale także trwałego podniesienia jego tempa. Skokowy wzrost PKB to efekt przechodzenia pracowników z niewydajnego rolnictwa czy mikrofirm do dużych, wydajnych przedsiębiorstw. Jednocześnie jednak to szybko rosnące, wydajne przedsiębiorstwa są głównym źródłem innowacji – jeśli stworzymy dla nich lepsze warunki, nasza gospodarka znajdzie się trwale na ścieżce szybkiego wzrostu.

Kluczem do dalszego rozwoju gospodarczego Polski jest stworzenie dobrych warunków do rozwoju przedsiębiorstw, gdzie o ich rozwoju będzie decydowała ich wydajność i decyzje konsumentów, a nie powiązania z politykami. W ciągu ostatnich 30 lat osiągnęliśmy olbrzymi sukces gospodarczy, ale szkoda byłoby zatrzymywać się w połowie drogi. Żeby dogonić najbogatsze kraje Europy Zachodniej, potrzebujemy dalszego szybkiego wzrostu gospodarczego, co wymaga stworzenia wymiaru sprawiedliwości o autorytecie i zaufaniu, jakim cieszy się w krajach Europy Zachodniej, dokończenia reform rynkowych, w szczególności prywatyzacji, i oparcia systemu podatkowego na jasnych regułach. Takie warunki pozwolą na wzrost tych firm, które są najbardziej innowacyjne i najwydajniejsze, a nie tych, które potrafią wylobbować korzystne regulacje.

Forum Obywatelskiego Rozwoju FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym. FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w Internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

Wspieraj nas! Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wytężonego, skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia. Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków, wesprzyj finansowo nasze działania. **Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629.** Dziękujemy!

Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR
ul. Ignacego Krasickiego 9A
02-628 Warszawa

tel. +48 22 628 85 11
e-mail: info@for.org.pl

www.for.org.pl

